

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelminowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa. Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu św. Marcina 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 420

Poznań, środa dnia 13 września 1933

Rok XXVIII

Katastrofa lotników polskich pod Kazaniem

Kpt. Lewoniewski zmarł wskutek odniesionych ran a płk. Filipowicz doznał przy skoku ze spadochronem ogólnego wstrząsu

Warszawa. (PAT.) Według wiadomości otrzymanych z poselstwa sowieckiego w Warszawie, katastrofa samolotu polskiego nastąpiła we wtorek o godz. 8.20 rano. Samolot rozbity. Kapitan Lewoniewski ranny. Pułkownik Filipowicz, który wyskoczył z samolotu przy użyciu spadochronu, ocalał. Natychmiast po katastrofie władze sowieckie wysłały na miejsce wypadku pomoc lekarską i techniczną.

Dziś o godz. 16-tej według czasu moskiewskiego na miejsce katastrofy udaje się specjalnym samolotem sekretarz poselstwa polskiego w Moskwie p. Stanisław Zabiello.

Moskwa. (PAT.) Według wiadomości otrzymanych z Moskwy w godzinach popołudniowych, kpt. Lewoniewski, pilot samolotu „PZL. 19”, zmarł wskutek obrażeń, odniesionych w katastrofie pod Czeboksary.

Moskwa. (PAT.) Według wiadomości otrzymanych z Moskwy, w chwili katastrofy samolotem kierował kpt. Lewoniewski, który, jak wiadomo, zmarł wskutek odniesionych ran. Dyr. Filipowicz doznał przy skoku ze spadochronem ogólnego wstrząsu. — Prof. dr. Wołkow, który zbadał go na miejscu katastrofy, orzekł, że w ciągu 5 dni dyr. Filipowicz całkowicie powróci do zdrowia.

Zastępcę polskiego attache wojskowego, kpt. Harlanda, odwiedził szef wydziału zagr. rady rewolucyjno-wojennej, Smagin i złożył mu kondolencję z powodu tragicznego zgonu kpt. Lewoniewskiego w imieniu naczelnego dowództwa czerwonej armii. Z polecenia dowódcy sowieckiej awjacji wojskowej na miejsce wypadku wysłano dwa samoloty ratunkowe, jeden z Samary a drugi z Moskwy. Niezależnie od tego we środę rano wylatuje z Moskwy trzeci samolot, którym poleci m. in. sekretarz poselstwa polskiego w Moskwie, p. Zabiello, który wczoraj nie zdołał wystartować ze względów technicznych. Poza tym celem ustalenia przyczyn katastrofy udają się tam pp. Jefremow z centralnej komisji badań katastrof oraz p. Kaplan, zastępca szefa awjacji cywilnej.

Według dotychczasowych danych przyczyną katastrofy był defekt motoru. Katastrofa wydarzyła się około

północy w odległości 12 mil od Gawronowa w republice czuwaskiej. Miejscowa ludność zauważyła rozbity samolot we wtorek około godz. 7 rano.

Warszawa. (Tel. wł.) O katastrofie, której uległ samolot PZL. 19,

dowiadujemy się następujących dalszych szczegółów.

Lotnicy wylecieli z Moskwy w poniedziałek o godz. 7 wieczorem. W Kazaniu powinni byli znaleźć się po 5 godzinach dalszego lotu. Tymczasem



P. Prezydent Rzplitej udaje się w otoczeniu świty z Zamku do auli uniwersyteckiej na otwarcie IV Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich.

katastrofa wydarzyła się o godz. 8.20 rano, zanim dolecieli do Kazania, co dowodzi, że w drodze błędziłi co najmniej 7 godzin. Pogoda na trasie lotu była od godz. 7 wieczorem do 8 rano nieszczygólna. Dęły silne wiatry południowo-zachodnie a ponadto zetknęły się dwie masy powietrza — ciepłego kontynentalnego i zimnego polarnego. Bezpośrednią przyczyną katastrofy był korkociąg. Lotnicy spadli z wysokości około 700 metrów. (w.)

Moskwa. (PAT.) Dyr. Filipowicz przewieziony został z miejsca katastrofy do najbliższego szpitala w mieście Jagrin.

We środę o godz. 4 rano sowiecka komisja udaje się wraz z sekretarzem poselstwa polskiego samolotem na miejsce katastrofy.

Wypadek samochodowy

Berlin. (PAT.) Samochód, w którym jechał prezydent Banku Rzeszy, Schacht, zderzył się w dzielnicy Dahlen z prywatnym samochodem, przyczem szofer odniósł śmiertelne obrażenia. — Prezydent Banku, Schacht, wyszedł z wypadku bez szwanku.

Trzy osoby, jadące drugim samochodem, doznały poważnych pokaleczeń, tak iż musiano je odwieźć do szpitala.

Utonięcie

Toruń. (Tel. wł.) W Witkowie pod Toruniem 17-letnia Leokadja Skopińska, wychowanka rolnika Franciszka Michalskiego, myła nogi w jeziorze na stromym brzegu, który nagle się pod nią osunął.

Dziewczyna wpadła do wody, trafiła na dwumetrową głębokość i utonęła. (w)

Tragiczny wypadek w porcie gdyńskim

spowodował śmierć oficera statku „Kościuszko“

Gdynia. (PAT.) Wczoraj wydarzył się tu tragiczny wypadek.

Mianowicie z pokładu statku „Kościuszko“ wypadł za burty trzeci oficer statku, Mieczysław Porębski, który uderzył głową o krawędź kamiennego brzegu, wpadł do morza i utonął.

Gdynia. (Tel. wł.) Wczoraj w południe na pokładzie statku „Kościuszko“ wydarzył się tragiczny wypadek, który spowodował śmierć trzeciego oficera statku, 26-letniego porucznika Mieczysława Porębskiego.

Oficer był zajęty przy zakładaniu drzwiczek w nadbrzeżu. Dziób statku był odsunięty od nadbrzeża o kilka metrów. W pewnej chwili por. Porębski, który oparł się o drzwiczki celem sprawdzenia, czy haki schwyły, stracił równowagę i runął w dół. Spadając, zawadził o linkę stalową t. z. spring, którą dziób statku był przycumowany do nadbrzeża, odbił się od tej linki i całą siłą uderzył głową o kamienny brzeg mola, poczem zniknął pod wodą. Za oficerem natychmiast rzuciło się do wody dwóch marynarzy, ale mimo nurkowania nie zdołali go wydobyć na powierzchnię.

Dopiero po upływie pięciu kwadransy przybył na miejsce nurek firmy „Højgaard i Schultz“ i wydobyl zwłoki por. Porębskiego. Znajdowały się one pod kadłubem statku na samym dnie basenu na głębokości 10 metrów. Zawezwany dyżurny lekarz kasy chorych stwierdził, iż uderzenie głową o kamienne molo spowodowało rozbitcie czaszki i natychmiastową śmierć.

Zwłoki przewieziono do kostnicy na Grabówku. O tragicznym wypadku zawiadomiono telegraficznie rodzinę zmarłego, mieszkającą w Zamościu.

Sp. por. Mieczysław Porębski ukończył wydział nawigacyjny Państwowej Szkoły Morskiej w roku 1928. Był ceniony przez zwierzchników i bardzo lubiany przez kolegów. S. B.

W kraju i w świecie

— Biuro Conti donosi, że w niedzielę wieczorem w okolicy Milicza (Śląsk Dolny) wylądował polski samolot wojskowy z powodu braku paliwa. Załoga samolotu, tj. oficer i jego towarzysz, zostali zatrzymani do wyjaśnienia sprawy.

— „Intransigeant“ donosi, że wskutek wręczenia przez Hitlera bataljonowi szturmowemu w Kehl sztandaru z napisem „Strasburg“, ambasador francuski w Berlinie, Poncet, uczyni demarchę u rządu Rzeszy, podkreślając nieprzyjazny charakter tej manifestacji.

Bezrobocie w Polsce

Warszawa. (Tel. wł.) Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosiła w dniu 9 b. m. 201.940 osób, t. j. o 920 mniej niż w tygodniu poprzednim. (w)



Otwarcie wystawy

Uczestnicy uroczystego aktu otwarcia wystawy w hali reprezentacyjnej P. W. R. z Prezydentem Rzplitej na czele podczas przemówienia prez. Ratajskiego.

Na Rivierze

Plaże dla wybranych — Gwiazdy filmowe, miljonerzy i snoby — Pracowity wypoczynek — Marsylja w imitacji — Dymisja pyjamy i triumf short'ów

Juan-les-Pins, we wrześniu. Jeden metr kwadratowy piasku na plaży Rivieri wart jest dzisiaj więcej i kosztuje z pewnością drożej, niż taki sam metr terenu budowlanego na Polach Elizejskich w Paryżu. Plaże na Rivierze, ten czysty drobny piasek, są tak wyzyskane, tak rozparcelowane między wielkie hotele, wille i pałace prywatne, że na masowy użytek tak zw. publiczności zostaje niewiele.

Kto nie chce obijać sobie boków i szukać kawałka wolnego miejsca wśród ściśniętych jak sardynki kąpielowiczów, ten musi być posiadaczem książeczki czekowej. Rolle - Royce'a a conajmniej Hispano - Suize'y, aby wielkie pałace w rodzaju Eden-Roc-Hotel na Cap d'Antibes raczyły otworzyć przed nim swe podwoje i uczyniły mu swą plażę, zarezerwowaną dla gości hotelowych. Tu niema już tłoku i ścisłu, ale tutaj bajejnie drogo oplaca się przywilej rozkładania swej sylwetki na plaży.

Najlepszą i najwęższą plażą na Rivierze jest la Garoupe przy Juan-les-Pins. Tu koncentrują się miljonerzy, bogacze i gwiazdy filmowe. Tu przebywała kilka tygodni Marcela Dietrich a Joan Crawford i Annabella w dalszym ciągu opalają się na słońcu.

Pobył na Rivierze i wypoczynek podczas sezonu należą do najpracowniczszych czynów snobów i snobinetek. Tak zwany dobry ton i moda nakazują spożywać bouillabaisse w Saint Tropez albo nawet w Tulonie u Justin'a, aperitif obowiązkowo konsumuje się na tarasie Eden - Roc. o 8 wieczorem spożywa się obiad w „Miramar” w Cannes, popołudniowe tea w Nizy, a późnym wieczorem jedzie się na koncert galowy do Monte - Carlo. Po czterech tygodniach takiego wypoczynku jest się zupełnie przygotowanym do zasłużonej kuracji w sanatorium.

Dla zaspokojenia gustów i wymagań publiczności lokale rozrywkowe na Rivierze wprowadzają coraz to inne innowacje. Co parę tygodni lokal taki zmienia swą nazwę i urządzenie, zapowiada nowe atrakcje, bardziej sensacyjne od poprzednich. W Juan-les-Pins Mistinguett prowadziła dancing pod na-

zwą „Cage a Poules”. Pełno tu było jak nabił. O północy zjawiała się Miss w całym wiośnian. uroku swej sześćdziesiątki, obchodziła lokal, wizytowała kasę, zabierała gotówkę i zniknęła. Teraz lokal nazywa się już „Hollywood”.

W Cannes, w „Palm Beach”, wybudowano jako dekorację, wierną kopię dzielnicy portowej starej Marsylii. — Rue Chapeau Rouge jest nietylko architektoniczną kopją dzielnicy, ale i kopją obyczajową. Siedząc w barze, można przez okno tej imitacji oglądać realistyczne sceny uliczne, które dzieją się w

porcie, gdy marynarze otrzymują urlop lądowy.

Pyjama straciła tu już prawo obywatelstwa. Zwyciężyły „short”, kuse spodniki, nie dochodzące do kolan i chustka, osłaniająca biust. Tak się tu chodzi na dandingi, do barów, na aperitif. Obyczaje na Rivierze przedstawiają kosmopolityczną mieszaninę wybrków i wyskoków t. zw. sfer złotych i poślaczanych. Jeden tylko żywioł stale utrzymuje się w dobrym tonie i równowadze: mianowicie słońce, słońce południa.

Słońce wyczynia istne cuda na zaczerpniętym brzegu: pod jego palącymi promieniami przebudują kwitnie wszystko, co tylko natura i człowiek posiada na urodzajnej glebie. „Stapanie po różach” — poetycka przenośnia w krajach po tamtej stronie Alp — tutaj staje się poetycką prozą, wierną ilustracją każdego zakątka. M. K.

Odezwa Związku rabinów

Warszawa. (Tel. wł.) Związek rabinów Rzeczypospolitej wydał odezwę, wzywającą współwyznawców do poparcia pożyczki. Odezwa kończy się słowami:

Przypominamy wam głęboko zakorzenione przywiązanie do Polski, jakie jest dziś właściwe już wszystkim Żydom na świecie. Przypominamy wam wielkie zasługi obecnego rządu dla ulżenia doli naszych prześladowanych braci. Niech przeto w obecnej chwili odzwierciedli się to uczucie i niech ono idzie w parze z godnym pełnieniem obywatelskiego patriotycznego obowiązku. (w.)

Licytacja kolonji akademickiej

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj w południe odbyła się licytacja kolonji akademickiej. Gmach kolonji kupił na licytacji Bank Gospodarstwa Krajowego.

Ponieważ, jak doniosła Polska Agencja Telegraficzna, wczoraj utworzyło się pod protektoratem premiera Jędrzejewicza towarzystwo domów akademickich im. Narutowicza, towarzystwo to niewątpliwie przejmie od Banku Gospodarstwa Krajowego gmach Bratniej Pomocy i w ten sposób odsunie młodzież od wpływów na administrację i samo wpływy te postara się uzyskać. (w.)

O wydanie posłów sądom

Warszawa. (Tel. wł.) Prokuratura sądów okręgowych krakowskiego i kieleckiego przygotowują wnioski o wydanie sądom kilku posłów Stronnictwa Ludowego w związku z zajściami, jakie wydarzyły się w czerwcu roku bieżącego.

Wnioski te będą zgłoszone na otwarciu sesji sejmowej. (w.)

Wypadek na stadionie

Wczoraj na stadionie miejskim zła- mała rękę p. Irena Torzewska (ul. Półwiejska 19).

Ofiarę wypadku doraźnie opatrzyło pogotowie lekarskie (55-55), poczem przewiozło ją do szpitala Przemienienia Pańskiego. (kl.)

Polski balon zdobywa puchar Gordon Benneta

Załoga polska pobiła również rekord trwania lotu

Nowy Jork. (PAT.) Polski balon „Kościusko” przeleciał 812 mil, tj. 1307 km a balon amerykański „Goodyear X” 500 mil, tj. 804,9 km. Załoga polska prawdopodobnie zdobędzie pierwszą nagrodę.

Oficjalne wyniki zawodów o puchar Gordon-Benneta znane będą dopiero

w końcu tygodnia. Komisja lotnicza orzeknie o wynikach zawodów po zbadaaniu barografów i ściśnięciem określeniu odległości. Jak się zdaje, załoga polska pobiła również rekord trwania lotu, który poprzednio wynosił 49 godzin. Dotychczas jednak niewiadomo jeszcze, jak długo lotnicy polscy przebywali w powietrzu.

Prasa wiedeńska o Sobieskim

Zakończenie kongresu katolików niemieckich — Uczczenie pamięci pierwszego kawiarskiego Polaka

Wiedeń. (PAT.) „Neue Freie Presse” na podstawie starych źródeł opisuje szlachetny i prawy charakter króla Sobieskiego Autor notatki stwierdza, że po odsieczy Wiednia elektorzy niemieccy szybko wycofali swe wojska, pozostawiając dalszy pościg wroga królowi Sobieskiemu. Autor w drastyczny sposób opisuje spotkanie króla Sobieskiego z cesarzem Leopoldem, podkreślając niewłaściwe zachowanie się cesarza.

„Reichspost” wyraża radość z powodu masowego udziału Polaków w uroczystościach wiedeńskich. Wielkie znaczenie przypisuje dziennik udziałowi delegacji tureckiej w obchodzie wiedeńskim. Udział ten dowodzi, że obchód stoi pod znakiem pojednania narodów.

Urzędowa „Wiener Zig” zamieszcza opis bitwy pod Kahlenbergiem, stwierdzając, że inicjatywa plan bitwy i ostateczna decyzja co do czasu jej rozpoczęcia były dziełem króla Sobieskiego.

Wiedeń. (PAT.) Kongres katolików niemieckich zakończył we wtorek swoje obrady.

Uroczystości końcowe odbyły się wieczorem w katedrze św. Szczepana.

Wiedeń. (PAT.) Na szarfie, złożonej przez kanclerza Dollfussa w kaplicy króla Jana Sobieskiego na Kahlen-

bergu, znajduje się napis: „Rząd związkowy sławnemu królowi polskiemu”. Na szarfie drugiego wieńca, złożonego przez przedstawicieli pułku Deutschemistrów widnieje napis: „Dzielnym bojownikiem polskim i ich wielkiemu królowi”.

Wiedeń. (PAT.) Z okazji 250-rocznicy odsieczy Wiednia odbyło się tu uroczyste posiedzenie gremjum kawiarszy wiedeńskich, na którym uczczono pamięć pierwszego kawiarskiego Polaka, Kulczyckiego.

Pod Lublaną spadł samolot pasażerski

Aparat roztrzaskał się — 8 pasażerów poniosło śmierć na miejscu

Wiedeń. (PAT.) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Lubljany:

We wtorek o godz. 6 rano w pobliżu Lubljany wydarzyła się straszna katastrofa samolotowa na linii lotniczej Lubljana-Susak, otwartej przed 14 dniami. Mianowicie jugosłowiański samolot komunikacyjny spadł z 6 pasażerami, pilotem i mechanikiem.

Samolot uderzył o mur Zakładu Obłąkanych i roztrzaskał się na dwie części. Wszystkie 8 osób poniosły śmierć na miejscu.

Przepowiednia pogody na środę: W całej Polsce pogoda jeszcze słoneczna i ciepła o słabych wiatrach południowo-wschodnich. Rano lekka mgła.

WACŁAW NIEZABITOWSKI

GOLFSZTREM

FANTAZJA

(Ciąg dalszy).

49)

— I ja też! — dorzucił d'Aumale.

— Wybornie — ucieszył się Crawford. Idziemy w takim razie do bufetu na cocktail! To uspokaja nerwy!

W piętnaście zaś minut później Van Rijk, otoczony dygnitarzami Biura Sekretarjatu, w obecności nie należących do Rady przedstawicieli państw, w obliczu tysiąca niemal dziennikarzy, oznajmił, że posiedzenia Ligi zostają odroczone na czas bliżej nieokreślony.

Wrażenie tych słów było piorunujące. Dziennikarze, aczkolwiek otrząskani ze wszelkiego rodzaju niespodziankami, tym razem nie wiedzieli, doprawdy, co sądzić o tym wypadku.

Wtem któryś z nich przypomniał o polskim aeroplanie.

Wnet zahuczało w sali, jak w rojnym ulu.

Rzucono się na poszukiwanie Polaków. Niema nigdzie! Ani w bufecie dziennikarskim, ni, też w gabinetach, znajdujących się obok. Dopiero w se-

kreterjacie powiedziano im, że oficerowie bawią w bufecie dyplomatów.

Skrzywiło się niestrudzone bractwo dziennikarskie. Ha! Cóż robić? Nadajmy tymczasem depezę o odroczeniu posiedzeń! Rozpierzchno się wszystko po kabinach telefonicznych i telegraficznych.

Tymczasem kapitan Gromnicki rozmieszał do łez dyplomatów, opowiadając, jak w ubiegłą niedzielę, podczas pokazu lotniczo-gazowego na placu Saskim rzucono dwie bomby lżawiące i jak gromady wystrojonych kobiet uciekały naoslep, wpadając na domy i w objęcia więcej wytrzymałych na lzy mężczyzn, wywołując tysiączne nieporozumienia.

Gromnicki położył dłoń Trenkwaldowi na ramieniu.

— Otóż jedno właśnie z takich nieporozumień spotkało mego kolegę — opowiadał z szelmowskim błyskiem w oczach. — Akurat w trakcie tego kolega był na placu Saskim. Cofnął się przezornie w stronę przeciwną od wiatru i śmieje się. Naraz... podskoczył naprzód! Jakaś szykowna kobietka... linja... nóżki... wszystko jak należy! Idzie z przyłożoną do oczu chustką, potrącana niemilosierdzie przez inne panie. Wreszcie zawadziła nogą o sklepowe schodki i siadła na nich. — Chwył ją pod ramię, wyprowadził na Królewską i z pełnym elegancji u-

klonem pyta, dokąd ma odwieźć?

— Nie tak było! — śmiał się Trenkwald. — Zupełnie nie miałem zamiaru odwozić nikogo!

— Aha... ktoby ci wierzył! Dama odjęła chustkę od oczu... Kolega o mało nie upadł... Żona! Poznała go naturalnie i dalej! „To tak! To wy sobie takie zabawy urządzać! — Jeden oślepią poprostu kobietę, a drugi, korzystając z tego, proponuje oślepionej odwiezienie do domu! I naturalnie ty pierwszy! No... zobaczymy”. Ale kolega nic nie chciał zobaczyć, gdyż widząc, że magnifika przyszyła już do siebie, uciekł i przezornie ukrył się na lotnisku.

Śmiech, z jakim przez cały czas przyjmowane były opowiadania, dziwił niepomiernie właścicieli bufetu i całą służbę. Od tylu lat panowała tutaj cisza, gdyż jeśli nawet zebrali się w przerwach kilkadziesiąt osób, zbijały się one w małe gromadki, szepczące półgłosem. Jeśli z jakiegoś kąta sali dobiegał odgłos śmiechu, to był on tak dyskretny, tak nie nie mówiący, że za objaw wesołości uważany być nie mógł.

Ale taki śmiech jak Liga Ligą nie brzmiał tutaj.

Właściciel i służba bufetu wprost nie poznają swych gości.

Wygoloną, zażywną dość twarz Crawforda, kurczy się co chwila w bezuśtan-

nych prawie wybuchach wesołości. — D'Aumale świeci wszystkim w oczy swym monoklem i z charakterystyczną domieszką gallickiej ciętości opowiada anegdotkę z życia dyplomatycznego. — Ernest von Graeber jest wprost rozanielony. Van Rijk dygota cały od śmiechu. Wrażli patrzy na lotników dumny z tego, iż zdołali oni w ciągu tych krótkich chwil zdobyć tyle sympatii wśród grona zarozumiałych i zazwyczaj nadeptanych dyplomatów.

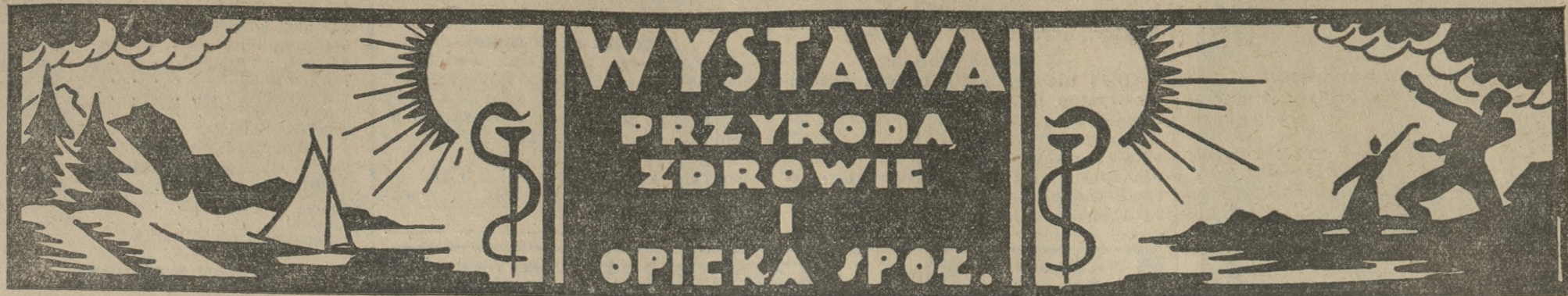
Reszta członków rady i przedstawicieli mniejszych państw, zwabieni tą zabawą, powoli przyłączyli się do towarzysztwa, wpadając natychmiast w taki sam nastroj.

Właściciel i służba bufetowa dziwił się coraz więcej.

Zwłaszcza, że dziennikarska „kaczka” wypłynęła już na szerokie wody. — Szeptano powszechnie, że polscy lotnicy przywieźli rozkaz do Dowództwa Marynarki Stanów, znalezione na morzu przez szkolny okręt Lwów. Otóż rozkaz głosił, że, korzystając ze zbliżania się okresu wichrów, wiejących na Atlantyku w kierunku wschodnim, należy już wreszcie przeprowadzić decydujący atak gazowy na Anglię i brzegi Francji i Hiszpanii.

Kaczka kwakała coraz śmieiej.

(Ciąg dalszy nastąpi).



20 000 widzów na stadionie poznańskim

Wczorajszy pokaz wychowania fizycznego — Potężne manifestacje na rzecz Sokola
Piękne, barwne widowisko

W ramach Wystawy oraz Zjazdów Lekarzy i Przyrodników zorganizowano wczoraj popołudniu na stadionie miejskim masowy pokaz wychowania fizycznego, który zaszczylił swą obecnością Prezydent Rzplitej.

Obrzymi stadion wypełniło zgórą 20 000 osób z przedstawicielami władz, instytucyj naukowych i gośćmi zagranicznymi na czele. Największy w Poznaniu stadion sportowy okazał się, niestety, za mały dla pomieszczenia wszystkich widzów, to też co najmniej 10 000 osób pozostać musiało na przylegających do stadionu błoniach.

Wielki orzeł z żarówek elektrycznych, umieszczony naprzeciw loży reprezentacyjnej, sztandary, zieleń i reflektory sprawiły, że stadion wyglądał bardzo okazale.

Pokaz rozpoczął się defiladą 3 000 dzieci szkolnych i młodzieży sportowej. W długim, barwnym korowodzie przeddefilowały dzieci szkół powszechnych, wydziałowych i gimnazjów, a za nimi maszerowały kluby sportowe, wioślarze, kolarze itd.

MANIFESTACYJNE POWITANIE „SOKOŁÓW”

Po skończonej defiladzie młodzieży szkolnej wkroczyły na stadion karne szeregi „Sokoła” w liczbie 1 200 zawodników. Defilada ta zamieniła się w potężną manifestację na rzecz „Sokoła”. Burza owacji i oklasków zgłaszała dźwięki orkiestry 58 p. p. Dokoła stadionu wyciągnął się wspaniały, barwny korowód. Na przodzie, otoczony starszymi, kroczył poczet sztandarowy, a za nim w barwnych strojach setki Sokolów. Od małych sokolów do starych, siwych już weteranów. Defilada sokoła była wspaniałym i potężnym momentem wczorajszego pokazu.

POKAZ DZIECI SZKOLNYCH

Pierwszym punktem programu był pokaz gier, zabaw i gimnastyki w wykonaniu 1 500 dzieci wszystkich szkół poznańskich. Młode pokolenie popisywało się szybko i sprawnie swymi umiejętnościami.

Dar Zjazdu dla Prezydenta Rzplitej

W imieniu Komitetu Organizacyjnego XIV Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich, prezes prof. dr. Adam Karwowski wręczył wczoraj na zakończenie inauguracyjnego zebrań Prezydentowi Rzplitej pamiątkowy dar. Był nim medal zjazdowy oraz luksusowo wydana teka graficzna. Podobną tekę, w skromniejszym wydaniu otrzymali wszyscy uczestnicy Zjazdu. Egzemplarz wręczony Prezydentowi, w ozdobnej oprawie, zawiera piękne litografie na ozdobnych passe-partout o złożonych brzegach.

Prezydent Rzeczypospolitej w pawilonie Czechosłowacji

Bezpośrednio po przecięciu wstęgi Prezydent Rzplitej zwiedził pawilon czechosłowacki. W hali recepcyjnej pawilonu powitał Prezydenta Rzplitej konsul Czechosłowacji w Poznaniu dr. Jaromir Dolezal. Następnie komisarz rządu dr. Adolf Ribrid przedstawił dr. Józefa Malika, urzędującego wiceprezesa Wszechnicy Słowiańskiego Związku Lekarzy i prof. Un praskiego dr. Arnolda Jiraska, prezydenta czechosłowackiej

TANCE NARODOWE 600 DZIEWCZYNEK

Zkolei wybiegło na arenę 600 dziewczynek szkół powszechnych, które zademonstrowały tańce narodowe, krakowiaka i oberka. Piękne grupy dziewczynek, w barwnych strojach narodowych, tworzyły na tle oświetlonej reflektorami murawy piękny obraz, jak gdyby wyjęty z bajki. Im też zgótowała publiczność, a zwłaszcza goście zagraniczni, zasłużoną owację.

WYSTĘP SOKOLI

Wśród głębokiej ciszy wkroczyły na boisko wspaniałe zastępy sokole Popisy ich. przeprowadzone pod kierownictwem naczelnika, inż. Suligowskiego i drh. Przybyły, były bezsprzecz-

nie gwoździem wieczoru, a wystąpiło w nich 1 250 Sokolów i Sokolek. Burza oklasków i okrzyki, wznieszone ze wszystkich stron, były dowodem uznania za wspaniałe ćwiczenia.

ŻYWA MAPA POLSKI

Ostatnim punktem pokazu była żywa mapa Polski w wykonaniu 600 harcerzy i harcerek. Widowisko naprawdę piękne, spotkało się z zasłużonymi brawami tysięcznych widzów.

Na zakończenie odegrano hymn „Jeszcze Polska nie zginęła...”

Dodać należy, że p. Prezydent Rzeczypospolitej nie był obecny na całym pokazie, lecz opuścił stadion przed rozpoczęciem ćwiczeń sokolich i udał się na Zamek.

Obrady Zjazdów

Wczorajsze popołudnie poświęcone było pracy w sekcjach. Prawie wszystkie sekcje naukowe, których jest ogółem trzydzieści pięć, obradowały, poczynając od godziny trzeciej popołudniu. Sekcje rozlokowały się w różnych gmachach i instytucjach uniwersyteckich.

W czasie trwania Zjazdu w ramach posiedzeń sekcyjnych odbyły się cały szereg walnych zebrań, zjazdów różnych specjalnych towarzystw naukowych. Na posiedzeniu sekcji leśnictwa, której gospodarzem jest prof. dr. Rafalski, odbył się I polski Naukowy Zjazd Leśniczy. Na zebraniu tem wygłosił odczyt inauguracyjny prof. dr. Józef Paczowski p. t. „Walka o byt w lesie”. Sekcja ta obraduje w sali 22 Coll. Minus. W ramach posiedzenia sekcji nauk weterynaryjnych odbyło się III Wal-

ne Zebranie Zrzeszenia Lekarzy Weterynaryjnych Rz. P. Zebranie to odbyło się w sali 43 W. S. H. o godz. 16. Na zebraniu sekcji botaniki w Zakładzie Botaniki Ogólnej U. P. (ul. Słowackiego 4-6) odbyło się walne zebranie Polskiego Towarzystwa Botanicznego. Na zebraniu dokonano wyboru władz Towarzystwa, które pozostały w dotychczasowym składzie z prezesem prof. dr. Wóycickim na czele. Wykład inauguracyjny wygłosił prof. dr. Józef Paczowski nt. „Biocenozy a społeczeństwo”. — Wreszcie w s. 17 Coll. Minus odbyło się walne zebranie Towarzystwa Internistów Polskich w ramach sekcji medycyny wewnętrznej, farmakologii i patologii ogólnej.

W dniach następnych, w ramach posiedzeń sekcyjnych odbędzie się m. in. organizacyjne zebranie Słowiańskiego Związku Radiologów i Terapeutów, zebranie konstytucyjne Słowiańskiego Tow. Pediatrycznego oraz także zebranie Słowiańskiego Towarzystwa Neurologiczno - psychiatrycznego. Jako pierwszy Słowiański Zjazd Oto-laryngologiczny obraduje również Zjazdowa sekcja oto-laryngologii.

Hołd dla chirurgów polskich

W uzupełnieniu sprawozdania z otwarcia XIV Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich, należy zaznaczyć, że reprezentant medycyny czeskiej prof. dr. Jirasek, podniósł w swym przemówieniu zasługi chirurgii polskiej, wymieniając trzy nazwiska: dr. Rydygiera, dr. Wicherkiewicza i dr. Tomasza Drobnika z Poznania.

Informacje wystawowe

PROGRAM DNIA DZISIEJSZEGO: godz. 9 posiedzenie plenarne w auli, godz. 10-13 i 15-19 posiedzenie w sekcjach, wieczorem raut, wydany przez prezydenta miasta w auli uniwersyteckiej. O godzinie 8 odjazd autobusu z przed Biblioteki Raczyńskich — zwiedzenie urządzeń sanitarnych miasta Poznania. Opłatę w wysokości 1.50 zł uiszcza się w autobusie.

KATALOG WYSTAWOWY. Katalog obejmuje spis członków komitetu honorowego, komitetu wystawowego, zawiera plan wystawy i pogląd na rozmieszczenie eksponatów w pawilonach. Ponadto zawiera wykaz działów medycznych i przyrodniczych, alfabetyczny spis branżowy i dział ogłoszeniowy. (kl.)

WYSTAWĘ PRZYRODA, ZDROWIE I OPIEKA SPOŁECZNA zwiedzać można codziennie od godz. 9 aż do zmierzchu. — O godz. 17.30 daje się sygnał, wzywający publiczność do opróżnienia pawilonów. —

Wole jako choroba społeczna

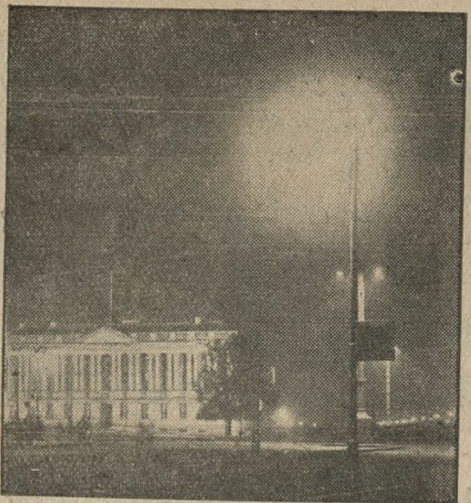
UWAGI Z WYKŁADÓW KONGRESU LEKARZY I PRZYRODNIKÓW

Na inauguracyjnym wykładzie z okazji otwarcia IV Zjazdu Związku Lekarzy Słowiańskich omówili temat o wolu p. min. Chodźko i prof. Ciechanowski. Wole, czyli zgrubienie szyi, a ściślej mówiąc, schorzenie gruczołu tarczowego, występuje masowo (endemicznie) lub też pojedynczo. Obserwacje wykazały, że schorzenie to występuje najczęściej w strefach górskich i podgórnich, rzadziej w okolicach nizinnych. Endemja wola w okolicach górskich sięga 80 procent. — Choroba ta występować może w różnych postaciach, czy też jako przerost komórek gruczołowych, czy też jako nowotwór gruczołowy, albo w postaci choroby Basedova. Objawami wola poza zgrubieniem szyi mogą być duszność — skutkiem ucisku na drogi oddechowe — matolectwo, obrzęk śluzowaty tkanek i inne. Przyczyny powstania wola dotąd nie wyjaśniono, to też są różne teorie, które głoszą, że wole powstało skutkiem braku pewnego składnika w wodzie do picia, inna teoria — że powstaje skutkiem złego odżywiania (awitaminozy) — dalej ma to być schorzenie dziedziczne, okolice słoneczne mają być mniej nawiedzone przez wole. Zadna z tych teorii nie rozwiązuje zupełnie sprawy, doświadczenia zaś wykazały, że często zmiana okolicy bardzo korzystnie wpływa na zmniejszenie wola. Przemowym okresem w walcu z wolem jest wykrycie jodu i zastosowanie tego pierwiastka w leczeniu. Również obecność w glebie ciał promieniotwórczych ma korzystnie wpływać na leczenie tego schorzenia. To też w walcu z wolem zastosowano preparat jodu np. domieszka minimalnej ilości jodu do soli chroni przed endemją wola, a procent zachorzeń spada z 90 do 30 i mniej.

Schorzenie to występuje częściej u kobiet niż u mężczyzn, największy stopień nasilenia przypada na okres dojrzewania płciowego, wraca znowu w wieku starczym. Często wole występuje u noworodków (Szwajcaria), podawanie w takich wypadkach matkom preparatów jodu chroni przed zachorzeniem. Są osoby wrażliwe na jod, lecz procent wrażliwości w stosunku do procentu ilości wyleczeń jest bardzo niski.

Wole na ziemiach polskich szczególnie szerzy się w województwach południowych, a z tych znowu więcej w zachodnich. Największy procent zachorzeń wola przypada na okolicę Krakowa (do 17 proc.), dalej województwo łwowskie do 9 proc., śląskie 6,8 proc.; w innych województwach wole występuje w nieznanym procencie. Chcąc wytworzyć sobie pojęcie o częstotliwości wola można przytoczyć badania, dokonane przez MSWojsk w czasie poboru rekruta, które wykazują, że liczba wypadków u młodzieży w okresie poborowym sięga 10 tys. Aby ocenić stopień zachorzeń gruczołu tarczowego, nie można opierać się tylko na pewnych objawach, lecz za podstawę do oceny muszą służyć badania anatomiczne i kliniczno-chemiczne, bo one dopiero dają nam pogląd na jakość, częstotliwość i intensywność schorzenia. Z tych kilku uwag wypływa wniosek, że wole należy uważać za chorobę społeczną, może na równi z gruźlicą, to też pod egidą departamentu zdrowia zaprowadza się w okolicach, nawiedzonych przez wole, sól jodowaną, badanie wody na zawartość jodu i tym podobne środki zapobiegawczo-lecznicze.

Jednorazowy bilet wstępu kosztuje 1 zł. Kasy czynne są od godz. 9. Dla dzieci niema żadnych ulg, a mogą one zwiedzać wystawę tylko w towarzystwie osób dorosłych.



Z okazji odbywających się uroczystości Poznań jest wieczorem pięknie iluminowany. Otwarty i iluminowany jest park Wilsona gmachy Teatru Wielkiego, Biblioteki Raczynskich, statua Higieji na Al. Marcinkowskiego, ratusz, pomnik ułański przy ul. Ludgardy i gmach Wyższej Szkoły Handlowej. Zwłaszcza ratusz i Biblioteka Raczynskich wypadły bardzo efektywnie. Również uruchomione były wszystkie wodotryski miejskie, z których najpiękniej przedstawiały się wodotryski w parku Wilsona, strzelające w górę wysokimi kaskadami kolorowo oświetlonej wody. Na zdjęciu gmach Biblioteki Raczynskich. (kl.)

KALENDARZYK

Środa, 13 września 1933.

Słońce: wschód 5,23 — zachód 18,14 — długość dnia 12 godzin 51 min.
Księżyc: wschód 22,38 — zachód 15,51 — po ostatniej kwadrze.
Kal. rzk.: Eugenja P., Aureljusz B. — jutro Podw. Krzyża Św.
Kal. słow.: Chronisław — jutro Ziemiomysł.

Zebrania

Dzisiaj o 16,30 Koło Kuźniczank, w ognisku ochraniarek ul. Zielona 2;
o 17 Stacja Dożywcz przy szkole im. Dąbrówki — herbatka w cukierni al. Marcinkowskiego 8;
o 19.30 Sodalicja Panien Urzędniczek, adoracja w kaplicy sodal.;
o 20 Tow. Przemysłowców (Jeżyce), u p. Frackowiaka, ul. Kraszewskiego;
o 20 Zw. Oficerów Rezerwy, w ognisku St. Rynek 80-82;
Jutro o 19 „Sokolice“ (Jeżyce), w Domu P. K. E., ul. Słowackiego 19;
o 19.30 Sodalicja Panien Urzędniczek (sekcja misyjna), w Miaranum, ul. Szewska 18;
o 19.30 Żeńskie Tow. „Przemysł“, w Domu Król. Jadwigi.

Pogrzeby

Dzisiaj: Śp. Marij Goralskiej o godz. 16,30 ul. Dominikańska 7.

TEATRY:

Teatr Polski: Dzisiaj — „Jak się wzbogacić“.
Teatr Nowy: Dzisiaj — „Handlarze sławy“ występ K. Adwentowicza.
Teatr za 50 groszy: Dzisiaj — „Podróż po Warszawie“.

TEATRY

Z Teatru Polskiego

Dzisiaj i jutro świetna komedia wieśniacza „Jak się wzbogacić“ z gościnnym występem ulubieńca publiczności, dyr. Roberta Boelkego.

Z Teatru Wielkiego

We czwartek powtórzone będzie z okazji Wszechświatniańskiego Zjazdu Lekarzy opera Stanisława Moniuszki „Straszny Dwór“. Kierownictwo muzyczne spoczywa w rękach dyr. Zygmunta Latoszewskiego. Dla udogodnienia P. T. gościom-le-

karzom, przedprzedaż biletów odbywa się w Collegium Medicum (ul. Fredry) oraz w firmie Szrejbrowski, ul. Fredry, narożnik ul. Gwarnej.

Z Teatru Nowego

Dzisiaj nieodwołalnie ostatni gościnnie występ Karola Adwentowicza w słynnej sztuce p. t. „Handlarze sławy“. Szerokie warstwy publiczności poznańskiej mają w dniu dzisiejszym ostatnią sposobność ujrzeć wielkiego artysty w jego porywającej kreacji, która wywiera niezatarte wrażenie.

We czwartek teatr nieczynny z powodu generalnej próby z komedji „Kobiety i interesy“.

Z Teatru za 50 groszy

Wczorajsza premiera świetnego wodewilu p. t. „Podróż po Warszawie“ została entuzjastycznie przyjęta przez wypełnioną widownię. Groteskowe ujęcie tej burleski wzbudzało częste brawa przy otwartej kurtynie. Mile przyjęcie każe sądzić, że „Podróż po Warszawie“ ma zapewnione niebywale powodzenie.

Papiery wartościowe i obligacje:

Table listing financial instruments and their values, including 3% poz. bud., 4% poz. inwest., 5% poz. konwers., etc.

Akcje w złotych:

Table listing stocks in Polish zlotys: Bank Polski, Lilpop, Kijewski.

PŁODY ROLNICZE

Zboża i nasiona oleiste za 1000 kg. reszta za 100 kg.

Berlin, 12. 9. 1933 r.

Table listing agricultural products and prices: Pszenica march., Żyto march., Jęczmień browarowy, etc.

Kino „METROPOLIS“ RAMON NOVARRO „ŻÓŁTY KSIĄŻĘ“ Film ten porusza najaktualniejsze zagadnienia dzisiejszych Chin i odniósł olbrzymi sukces na największych ekranach świata.

RECENZJE KINOWE

Kino „Colosseum“ wyświetla film p. t. „Arseniusz Lupin“. Zrodzona w wyobraźni pisarza Maurycego Leblanca postać dzentelmena-włamywacza zdobyła sobie poczesne miejsce i szeroką popularność wśród twórców literatury sensacyjnej.

OWCE:

Table listing sheep prices: Wytuczona pełnomięsista ja-gnięta i młodsze skopy, Tuczona starsze skopy i ma-ciórki, etc.

ŚWINIE (TUCZNIKI):

Table listing pig prices: Pełnomięsista od 120 do 150 kg żywej wagi, Tuczona starsze od 100 do 120 kg żywej wagi, etc.

Cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej w Bydgoszczy

Table listing grain and commodity prices in Bydgoszcz: Ceny transakcyjne: żyto 90 tonn 14,85; pszenica 15 tonn 21,80, etc.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Table listing stock market prices in Warsaw: Dewizy: Belgja, Gdańsk, Holandia, Londyn, N. Jork czek, N. ork kabel, etc.

KRONIKA GOSPODARCZA

TARGOWISKO MIEJSKIE. Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Nielowanania Cen. Poznań, 12. 9. 1933 r. Spędzono: wołów 70, buhajów 160 krów 351, świń 2200, cieląt 510, owiec 47, razem 3338 zwierząt.

Table listing livestock prices: WOLY: Pełnomięsista wytuczona nie-oprzęgana, Mięsiste tuczona młodsze do lat 3, etc.

Table listing other livestock prices: JALOWICE: Wytuczona pełnomięsista, Tuczona mięsista, Nietuczona dobrze odżywiona, etc.

1 SPRZEDAŻE

Ladnym deseniem Dobrą jakością Wielkim wyborem Niską ceną

zabieramy coraz więcej klienteli. Władysław Złotogórski, Materiały meble podszewki, Hur. Detal. Poznań, ul. Kramarska 19-20. Bielskie wyroby, 400 deseni na składzie. Pr 36 63.

Ostatnia okazja

Wysprzedż reszty z likwidacji naszej filii odbywa się ul. Nowa 6, jak dotąd za połowę ceny. Wszystkie inne towary 15 proc. upustu Wiza-Malszek Nowa 6, zdr 62 407.

Regaly

szały stoły podła składowe, lustra. Wiza-Malszek Nowa 6 zdr 62 408.

Cebule

wiekszych ilościach wagonowo kupuje, natychmiastowa gotówka Oferty Kurjer Poznański zdr 63 702.

11 POKOJE UMEBL.

Pokój z utrzymaniem dla pani lub pani. Ogrodowa 9 II pr nr 51 0.

22 ROZMAITE

Ekspresdruk Fredry 6. Wszelkie druki gu-stownia. zdr 906.

3 DO WYNAJĘCIA

6, 5, 4, 3 i 2 pokojowa mieszkanie we wska- Domus' Plac Wolności 14 a. Informacja bezpłatnie. zdr 62 215.

25 MUZYKA

Marjan Perzyński nauczyciel muzyki, Staszica 4, II piętro mieszkanie 6 — Udzie-lam gry na skrzypcach fortepia-nie, mandolinie w domu i poza do-mem Fortepian do ćwiczeń 15 gr. miejscu. zdr 64 206.

26 ROZRYWKA

Kino „Sfinks“ Monumentalny dramat upadłej pięknej kobiety „Dlaczego zgrze-szyłam“ — Helena Hayes. zdr 63 474.

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia o 30 słów dla poszu-kujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Dziewczynna

z gotowaniem i dobrmi świad-ctwami poszukuje posady — Oferty Kurjer Pozn zdr 63 946.

Postęgi

poszukuje Oferty Kurjer Pozn. zdr 63 709.

Inteligentna

wychowawczyni, wiek średni, z rządowem pozwoleniem na nau-żanie szuka posady do dzieci od 5—10 lat. Świadectwa dosko-nałe. Oferty Kurjer Poznański zdr 64 103.

Restauratorka

była podupadła poszukuje zajęcia jako bufetowa. Miejscowość obo-jętna. Strzałowa 3 St. Deregow-ska. zdr 63 801.

Przedpłata

na miesiąc wrzesień 1933 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośzeniem do domu w Poznaniu zł 3,70 z odnośzeniem przez pocztę poza Po-znaniem miesięcznie zł 4,14 kwartalnie zł 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 1,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków spowodowanych silną wyższą przeskód w zakładzie strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma a sbon-nenci nie mają prawa domaganie się niedostarczonego numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkościątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461. 1476 3307 3524. 3525. 4072. w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 3524 i 4072 filja Stary Rynek 25 55. — P. K. O. Poznań, nr 200 149